

WARUNKI PRENUMERATY:  
Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagranicę 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

ennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok I. Nr. 149. ||

Sobota 12-go września 1931 roku.

|| P.K.O. Nr. 307.955

## Całe społeczeństwo winno dopomóc.

Obywatela, dla którego troska o dobro państwa nie jest pustym dźwiękiem, nie potrzeba przekonywać o wadze i znaczeniu akcji przysposobienia wojskowego. Będzie rozumiał on tych, którzy podjęli wykonanie pracy nad wzmocnieniem sił obronnych narodu i z całą życzliwością oraz serdecznością będzie popierał te dążenia. Będzie to uważał za swój obowiązek obywatelski, a wszelkie przeciwdziałanie akcji przygotowania obrony kraju z całą stanowczością nazwie karygodnym występkiem przeciwko własnemu państwu.

Ostatnie słowa doskonale nadają się na określenie kampanii prasy obozu narodowo-demokratycznego przeciwko Zw. Strzeleckiemu, reprezentującemu w chwili obecnej setki tysięcy obywateli, skupionych w szeregach strzeleckich w imię ofiarnej służby dla państwa i społeczeństwa.

Patriotom z szeregów narodowej demokracji nie na rękę jest imponujący rozwój Związku Strzeleckiego. Woleliby, żeby nie miał on żadnego wśród społeczeństwa znaczenia i żeby im nie przeszkadzał. Miłszym dla nich byłoby, gdyby młodzież gromadziła się nie pod sztandarami ideologii strzeleckiej, a w partyjnych bojkach obywatelskich. Słuchałaby ich wtedy. Zdają sobie sprawę z tego, że Związek Strzelecki w całokształcie swej działalności obejmuje coraz szersze dziedziny życia ludzkiego. Niepokoi ich, że w szeregach strzeleckich wpajany jest duch, przeciwny wszelkiemu partyjniactwu. Niewygodne jest dla nich, że coraz więcej młodzieży zaczyna rozumieć, że interes państwa jest rzeczą świętą, której trzeba podporządkować każdą swoją prywatną sprawę.

Wiedzą, że niedługo nie pozostanie im nic do powiedzenia i dlatego nie przebiegają w środkach. Wszystko im jedno, na jakiej drodze, byle osiągnąć swój cel. Jak tonący brzytwy, czepiają się najblatniejszych wydarzeń, przemalowują je na odpowiedni kolor i tą metodą chcą społeczeństwu dowiedzieć, że Związek Strzelecki nie zasługuje na takie zaufanie oraz poparcie, jakim u niego się cieszy.

Wyciągają z zapleśniałych archiwów przeszłości najniewinniejsze przewinienie pojedynczych członków organizacji strzeleckiej i chcą rzucić cień na cały Związek Strzelecki. Jakby to źle, o nim świadczyło, że i tych pragnie podnieść do godności uczciwych obywateli państwa, którzy mieli nieszczęście popełnić grzech jakiś przed ośmiu czy czternastu laty.

Są pilni w wyszukiwaniu takich przewinień i niezwykle skrupulatni. Jednej im tylko cechy przy tem wszystkim brakuje. Nie chcą widzieć tego, co dzieje się w ich obozie. A dzieją się wcale niepiękne i niebudujące rzeczy. Wystarczy wymienić ohydny nadad bojówki obywatelskiej na kolejarza podczas zjazdu endeckich „wojaków” w Tczewie lub wstrząsające morderstwo popełnione przez trzech członków patronackiego stowarzyszenia młodzieży polskiej na swoim koledze w województwie lubelskim, ażeby mieć należyte pojęcie o niepokalanej niewinności endeckich szeregów.

Takie oto są metody narodowego obozu i tak je określa organ polskich konserwatystów „Dzień Polski”: Jest rzeczą bardzo wygodną fakty takie wyłapywać, sensacyjnie je naświetlać, o czernić z ich powodu całą instytucję, a ewentualne sprostowania drukować następnie drobnym druczkiem na końcu gazety — to rzeczywiście wygodnie, ale niebardzo etycznie. Trudno — nie poradzimy na to. Niesposób przecie wymagać etyki od tych, którzy mówić o niej jedynie umieją i którzy dlatego właśnie zatracili wszelką miarę czcigodną, a co przeciwne jest etyce.

Jeden jest tylko sposób na przerwanie tej faryzeuszowskiej akcji obozu narodowo-demokratycznego. Sposób ten właśnie wynalazły władze naczelne Zw. Strzeleckiego. Długi czas milczały. Nie zwracali na kampanię endeckiego partyjniactwa uwagi. Ale przebrała się miaraka. Szeregi strzeleckie zostały wezwane do energicznego przeciwdziałania napadom prasy endeckiej. „Cierpliwość nasza — mówi zarządzenie naczelnych władz do gromady strzeleckiej — wyczerpała się. Czas przeciwstawić się w zdecydowany sposób antypaństwowej akcji, wykorzystując do tego wszelkie do-

stępne środki. Dekret prasowy, interwencja sądów, zadośćuczynienie honorowe, o ile przeciwnicy są jeszcze zdolni do udzielenia takiej satysfakcji, i wszelkie tym podobne kroki, wreszcie akcja prasowa z naszej strony, informująca społeczeństwo o fałszu, podłości i niebezpieczeństwie takiego podrywania i rozbijania pracy nad bezpieczeństwem kraju, muszą wywrzeć skutek, pozwalający nam spokojnie pracować dla chwały i potęgi Rzeczypospolitej”.

Związek Strzelecki nie zamierza z nikim prowadzić walki. Nie pozwoli jednak również na bryzganie błotem swoich zasłużonych sztandarów. I w tem winno mu dopomóc całe społeczeństwo.

J. S.

## 35 miljn. zł. z nowych podatków.

Podwyższenie opodatkowania wysokich poborów, tantjem i t. p.

WARSZAWA. W celu zwiększenia wpływów skarbowych Rada ministrów uchwaliła na ostatnim posiedzeniu dwa projekty ustaw o podwyższeniu podatku dochodowego. Realizacja tych ustaw da skarbowi państwa 35 milionów zł. nowe go dochodu.

Jeden z projektów przewiduje czasowe wprowadzenie nadzwyczajnego dodatku dochodowego zarówno od t. zw. dochodów fundowanych, a więc dochodów z nieruchomości gruntowych, z budynków, z przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i t. p., od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za pracę najemną.

Skala dodatku jest szeroka i uzależniona od wysokości dochodów.

Przy uposażeniach od 2.500 do 3.600 złotych rocznie dodatek wynosić ma pół procent, a przy uposażeniach ponad 250 tysięcy złotych rocznie dochodzi do 10 proc.

Z chwilą wprowadzenia tego nowego nadzwyczajnego dodatku zawieszone będzie pobieranie dotychczasowego 10 proc. dodatku.

Urzednicy państwowi, którzy już poprzednio pociągnięci zostali do ofiar na rzecz państwa, płacić będą dodatek dotychczasowej wysokości.

Drugi z uchwalonych przez Radę mi-

nistrów projektów ustawodawczych rozszerza znacznie definicję tantjem, celem zwiększenia wpływów skarbowych i uśunięcia istniejącej nierównomierności w opodatkowaniu dochodów służbowych, zależnie od tego, czy otrzymywane są w jednej sumie od jednego pracodawcy, czy też składają się z kilku sum, otrzymywanych jednocześnie od kilku pracodawców. Projekt rządowy postanawia, że osoby, które otrzymują wynagrodzenie jednocześnie od różnych służbowców, obowiązane będą płacić taką kwotę podatkową, jaka wypada od łącznej sumy wszystkich otrzymywanych uposażeń, co przy istniejącym systemie progresji dla podwyższenia tego podatku.

Dodatek nadzwyczajny do podatku dochodowego pozwoli na zwiększenie wpływów skarbowych o około 30 milj. złotych.

Rozszerzenie ustawowej definicji tantjem i pociągnięcie do opłacania specjalnego podatku od tantjem wszystkich wynagrodzeń niestających, wypłacanych pod jakąkolwiek bądź nazwą, zarówno osobom, niebiorącym stałe udziału w zarządach, radach nadzorczych i komisjach rewizyjnych przedsiębiorstw, jak i osobom, stale należącym do składu tych ciał — zwiększy wpływy budżetowe z tego tytułu o około 5 milj. zł.

## RADA LIGI NARODÓW.

Nad światem zawisło nieszczęście, wojna. — Przemówienie.

GENEWA. Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów wygłosił mocne przemówienie lord Cecil, angielski minister spraw zagranicznych.

Lord Cecil stwierdził, że byłoby wielką tragedią, gdyby obecne Zgromadzenie zakończyło się bez znalezienia sposobu zaradzenia kryzysowi, tej wielkiej chorobie, która trawi cały świat. Kryzys finansowy zagraża nam wszystkim, jeżeli się nie wkroczy natychmiast, jeżeli się tego nie uczyni szybko, to według wiadomości, które posiadamy, kraje dłużnicze Europy i Ameryki będą musiały zastosować odroczenie spłaty długów w jakiegokolwiek formie, co jest zasadniczym niebezpieczeństwem dla obecnego systemu ekonomicznego, a może doprowadzić do zupełnego chaosu.

Znajdujemy się w konieczności działania natychmiast, bo mamy przed sobą

grożąc zniszczeniem większym, niż min. spr. zagr. W. Brytanii.

zaledwie kilka miesięcy, lub nawet kilka tygodni czasu. Koniecznością jest aby międzynarodowy ruch kredytów i kapitałów, odżył natychmiast, aby kapitał mógł znaleźć godne zaufania rynki dla kredytów długoterminowych.

Dalej lord Cecil zajmuje się krążącymi w całej Europie pogłoskami wojennymi i stwierdza, że w obecnej chwili świat nie ma przed sobą groźby jakiegokolwiek wojny.

Nie było w historii takiej chwili, jak obecna, w której wojna byłaby rzeczą mniej prawdopodobną. Jednak mówi się o wojnie w wielu państwach i to jest przyczyna, że istnieje w tej chwili w świecie zaniepokojenie ogólne.

Mowy, rezolucje i komunikaty urzędowe Ligi Narodów na to nie nie poradzą. Trzeba się chwycić środków skuteczniejszych.

Polska może być dumna z osiągnię-

tych wyników.

Z tego jednak wynika jedna nauka, że Polska może przetrzymać ten kryzys do końca tylko wtedy, jeżeli będzie kontynuowała nadal swoją tak szczęśliwie w ostatnich miesiącach rozpoczętą, politykę utrzymywania równowagi budżetowej za wszelką cenę.

Niechaj rozumie ludność całej Polski, że ofiary, które musi ponieść na rzecz budżetu państwowego, są konieczne.

Polska niepotrzebowała w tych miesiącach kryzysu finansowego pomocy pieniężnej od nikogo. Polska wyjdzie zwycięsko z tych zmagani, bez pomocy zagranicy i będzie to jej wielkim zwycięstwem.

Kredyt na rynkach światowych jest kwestią zaufania. Zaufanie zaś wynika z faktów, tylko z nagich faktów.

Świata jest potrzebny fakt zwycięstwa Polski w zakresie jej wewnętrznych prac finansowych.

Byłoby wielkim błędem, gdyby się sądziło, że nie można tego osiągnąć. Dojść jednak można do tego tylko przez wielkie ofiary ze strony jednostek i całego społeczeństwa, których rząd waz musi wymagać z całą rozwagą i nadal, gdyż nie można przewidzieć, czy poprawa konjunktury gospodarczej Europy nastąpi jeszcze w ciągu nadchodzącej zimy.

## Rudjencje u Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA. P. Prezydent Rzeczypospolitej odbył dłuższą naradę z premerem Prystorem.

W ciągu dnia P. Prezydent przyjął wiceministra spraw wojskowych gen. Składkowskiego, a następnie delegację Związku oficerów rezerwy z wojewodą Kościalskim na czele.

Delegacja prosiła P. Prezydenta o zaszczytanie swą obecnością uroczystości poświęcenia sztandaru pułku rezerwistów w Krakowie 27 b. m.

## Rząd podwyższy kredyty rolnicze.

WARSZAWA. W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się pod przewodnictwem p. min. Janty-Polczyńskiego konferencja w sprawie wysokości i sposobu rozprowadzenia kredytów pod rejestrowy zastaw zboża oraz kredytów zaliczkowych. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, Banku Polskiego oraz organizacji rolniczych.

Na konferencji przedstawiciel Banku Polskiego oświadczył, że w chwili obecnej Bank Polski gotów jest podwyższyć kredyty zastawowe i zaliczkowe do łącznej wysokości 70 milionów złotych.

## Ośławione prawo pruskie.

Sprawcy napadu na nauczyciela polskiego otrzymali śmieszne kary. — Prokurator wystąpił w roli obrońcy.

KLUCZBORK. — W trzecim dniu rozprawy w sprawie zorganizowanego napadu na nauczyciela polskiego, Mariana Karaśkiewicza zabrał głos prokurator, dr. Schetzel, który, miast oskarżać obwinionych, oskarżał samego Karaśkiewicza oraz Związek Polaków w Niemczech. Z kolei zabrał głos oskarżyciel uboczny, b. poseł na sejm pruski Baczewski, wyjaśniając rzeczowo tło całej sprawy i stwierdził, że napad zorganizowany był według wskazówek i za zgodą władz niemieckich. O godz. 16.30 przewodniczący rozprawy Kunze ogłosił wyrok, skazujący robotnika Gize na 1 miesiąc więzienia za gwałt, pozbawienie wolności osobistej, pobicie i obrazę nauczyciela Karaśkiewicza, 16 zaś oskarżonych robotników po 10 dni więzienia z zamianą na grzywnę po 30 marek, sołtysa Kozale, przywódcę napadu na 7 dni więzienia z zamianą na 21 mk. grzywny, jednego zaś z oskarżonych całkowicie uwolniono.

## Polska sama zwalczy kryzys.

Znamlenny wywiad ministra skarbu Francji.

GENEWA. Francuski minister skarbu p. Flandin udzielił niezwykle charakterystycznego wywiadu o obecnym położeniu gospodarczym Polski.

— Cieszę się niezmiernie, — powiedział min. Flandin, — ponieważ widzę, iż w wielkim światowym kryzysie Pol-

ska wychodzi powoli zwycięsko z trudności ostatnich miesięcy, które były wspólne całemu światu. Nie było chwili w ciągu tych miesięcy, w której miałbym jakiegokolwiek obawy o polską walutę, tak, jak miałem o inne.

Polska może być dumna z osiągnię-



## 50.000 dolarów dla Uniwersytetu Warszawskiego.

Fundacja Rockefellera przyznała zakładowi fizyki doświadczalnej uniwersytetu warszawskiego subwencję w wysokości 50.000 dolarów (około 450.000 zł.). Subwencja ta ma być zużytkowana na zakup przyrządów i instalacji, przeznaczonych wyłącznie do prac o charakterze badawczym. Celem tego daru jest podtrzymanie, oraz umożliwienie dalszego rozwoju badań w tych kierunkach, w jakich rozwijały się one dotychczas.

Badania, prowadzone w zakładzie fizyki doświadczalnej uniwersytetu warszawskiego, dotyczą z jednej strony emisji i absorpcji światła przez pierwiastki i związki chemiczne, z drugiej zaś strony — analizy promieniami Roentgena struktury materii.

Badania te, prowadzone z całą energią i celowością, skupiły tak znaczną liczbę pracowników, że zaszła konieczność wybudowania nowego skrzydła gmachu.

Dar fundacji jest bardzo znaczny, nie tylko jak na polskie stosunki, ale co do skali subwencji, udzielanych w ogóle przez tę instytucję. Pozwoli on niewątpliwie zaopatrzyć w należyty sposób nowo wybudowane skrzydło gmachu w potrzebne przyrządy i przyczyni się do tego, aby zakład fizyczny uniwersytetu warszawskiego stał się ośrodkiem badawczym o charakterze międzynarodowym.

## Groźny pożar na lotnisku warszawskim

WARSZAWA. — Wczoraj na kilka minut przed godziną 19 wybuchł groźny pożar na lotnisku wojskowym w Warszawie na polu Mokotowskim.

Na alarm pośpieszyły wszystkie oddziały straży ogniowej i przystąpiły w kilka minut po wybuchu ognia do akcji ratunkowej. Ogień opanował jeden z samolotów, stojących w 11-ym hangarze.

Aeroplan wytoczono na lotnisko i w ciągu kilku minut pożar ugaszono.

Według pogłoszek, pożar powstał wskutek krótkiego spiecia.

Dzięki szybkiej akcji straży ogień zlokalizowano. Ponieważ na czas akcji ratunkowej dostęp do lotniska uniemożliwiono, prasa nie mogła otrzymać bliższych szczegółów.

Sledztwo i obliczanie strat w toku.

## Zbrodnia na kolei w Katowicach.

KATOWICE. Na torze kolejowym katowickiego dworca towarowego znaleziono zmasakrowane zwłoki przyzwicie odzianego mężczyzny, w wieku około 26 lat.

Dochodzenie ustaliło, iż mężczyzna ten padł ofiarą napadu rabunkowego. Wszystkie kieszenie były wypróżnione. Na ciele zabitego widniały ślady uderzeń nożem i kamieniem.

Wkońcu zdołano stwierdzić, że zabitym jest Stanisław Szczepny, pochodzący z Warszawy, z zawodu blacharz.

## Skazanie szpiega.

KRÓL. HUTA. Przed izbą karną sądu okręgowego w Królu. Hucie odbyła się przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciwko 24-letniemu Karolowi Wiecha, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa.

W wyniku rozprawy oskarżony Wiecha skazany został na 8 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw.

## 17-letni uczeń — oszustem.

KRAKÓW. Aresztowano tu wczoraj 17-letniego ucznia gimnazjalnego, Piotra Szwedego, który objeżdżając miasta małopolskie, dokonał szeregu oszustw. Przedstawiał się on wszędzie za syna gen. Sozińskiego, albo też za syna dyrektora elektrowni łódzkiej.

Zdemaskowany został przez dyrektora elektrowni krakowskiej, którego usiłował naciągnąć „na syna koleżę z Łodzi”.

## Bezczelny napad bandycki na Wołyniu.

ŁUCK. W jednym z najruchliwszych punktów Łucka dokonano niezwykle zuchwałego, dotychczas przez kroniki kryminalne nienotowanego napadu bandyckiego.

Do mieszkania lekarza dr. Rauza, 80-letniego starca, przy ul. Piłsudskiego, wpadli dwaj zamaskowani bandyci i pod groźbą rewolwerów zmusili doktora i jego starszkę żonę do wydania im pieniędzy i biżuterji.

Łupem bandytów padło 2.500 rubli w złocie i biżuterji wartości ponad 2.000

## TEATR „ODEON” — Dziś i dni następnych.

UWAGA: Od dziś przedstawienia rozpoczynają się będą: W niedzielę i święta o g. 3, w soboty o 4, a w pozostałe dni o 5 po poł. Ostatni seans o g. 9 i pół w.

NIEBWAŁE ARCYDZIEŁO FILMOWE! Monumentalny przebieg francuskiej produkcji!

## MADAME POMPADOUR

DZIEJE NAJSŁYNIEJSZEJ FAWORYTY KROLEWSKIEJ!

Dramat z życia słynnej postaci historycznej.

W rolach głównych: **Marcela Denya, Andre Beauge, Gaston Dupray**

NAD PROGRAM: Aktualności z całego świata

Pomimo wysokiej dzierżawy obrazu krzesła parterowe na I-szy seans tylko 1 złoty.

## Echa zamordowania posła Hołówki.

Mordercy znajdują się w ręku władz. — Oficjalny komunikat ma się ukazać dziś.

WARSZAWA. Dochodzenia w sprawie skrytobójczego mordu na osobie s. p. posła Tadeusza Hołówki są już na ukończeniu. W ręku władz znajduje się czterech ukraińskich terrorystów, bardzo poszlakowanych o dokonanie zbrodni. Ze względu na toczące się jeszcze dalsze dochodzenia, nie bardziej szczegółowego narazie powiedzieć nie można.

W piątek spodziewane jest ogłoszenie w tej sprawie komunikatu oficjalnego. Wszelkie pogłoski, snujące się na ten temat, nie mają podstaw i należy odczekać oświadczenia miarodajnego, które niewątpliwie wyjaśni wszystko.

## Dochodzenia w Drohobyczu.

WARSZAWA. Według agencji „Iskra”, wczoraj udał się do Drohobycza sędzia śledczy do spraw szczególnego znaczenia, p. Skarzyński, który ma przeprowadzić na miejscu dochodzenia w sprawie zamordowania s. p. posła Tadeusza Hołówki. Na temat tych dochodzeń nie mogą być wysnuwane jakiegokolwiek wnioski, które mogłyby tylko wprowadzić w błąd opinię, przeto należy odczekać ogłoszenia komunikatu urzędowego, jaki ma być ogłoszony ze strony władz miarodajnych.

## Czescy judasze.

Prasa naszych pobratymców w obronie zbrodniarzy ruskich.

PRAGA. W związku z zamordowaniem s. p. Hołówki, prasa czeska podaje krótkie informacje, nadzwyczaj tendencyjnie zredagowane, które mają osłabić podejrzenia, że morderstwa dokonali Ukraińcy.

Organ min. Benesza „Vecerni Ceske Slovo” wyraża naiwne zdziwienie, że znaleźli się „tajemniczy” skrytobójcy, którzy porwali się na s. p. Hołówkę. W zakończeniu dziennik podaje, że prasa polska podejrzewa o dokonanie morderstwa, ukraińskich terrorystów.

Znany z napaści na Polskę organ narodowo-demokratycznej partii „Morawsko-Slesky Dennik” występuje wyraźnie w obronie Ukraińców, twierdząc, że nie oni są winni popełnienia morderstwa.

Wogóle cała prasa czeska, pisząc o morderstwie w Truskawcu, pragnie odwrócić podejrzenie, iż morderstwa dokonali Ukraińcy.

## O pomnik s. p. Tadeusza Hołówki.

Odezwa komitetu do wszystkich mieszkańców kraju.

WARSZAWA. — Zawiazał się tu komitet uczczenia pamięci s. p. Tadeusza Hołówki. Komitet wydał następującą odezwę:

zł. Na prośbę starszkwk pozostawili im bandyci 500 rubli.

Na miejsce rabunku przybyły natychmiast władze bezpieczeństwa.

## Berlin przed bankructwem.

Tylko nadzwyczajne zarządzenia mogą uratować stolicę Rzeszy.

BERLIN. — Od dłuższego już czasu kazały pogłoski, że magistrat miasta Berlina stoi przed poważnym kryzysem finansowym, wobec szybkiego wypróżnienia się kas miejskich i braku pokrycia na szereg płatności.

Obecnie sfery oficjalne magistratu czynią już przyznawać się do katastrofalnego stanu finansów i przygotowują jękgdyby opinię na możliwości nieregularnego uiszczania swych zobowiązań. Ekonomisci magistracy są zdania, że sytuację uratować może jedynie drańska polityka oszczędnościowa. Wszędzie wydatki zarówno personalne jak i innego rodzaju muszą być radykalnie zmniejszone. — Równocześnie miasto zwraca

Śmierć s. p. Tadeusza Hołówki, zarówno przez swą formę, jak przez wspólną wartość życia, które pochłonęła — jest niewątpliwie zdarzeniem historycznej miary, wypadkiem apelującym do głęboko żranych uczuć ludzkich.

Oddanie należytego hołdu duchowej postaci s. p. Tadeusza Hołówki, szermierza niepodległości Polski i budowniczego jej wielkiej misji międzywojennych narodami, oraz nadanie hołdowi temu formy trwałego symbolu i właściwej treści, jest nieodpartą potrzebą twórczych instynktów społeczeństwa.

Na drodze życia Narodu musi powstać trwały pomnik szlachetności, ugodzonej przez ślepego jej wroga, a przecież w żywotności niezmiennej, a przecież zwycięskiej, a przecież twórczej, a przecież w żywotności niezmiennej.

Dla nadania tej konieczności realnych kształtów zawiązany został z grona najbliższych przyjaciół Zmarłego komitet dla uczczenia Jego pamięci.

Komitet zwraca się do społeczeństwa z wezwaniem o składanie ofiar, które pozwolą utrwalić pamięć s. p. Tadeusza Hołówki w formie, która zostanie ustalona stosownie do ideowej Jego spuścizny, oraz do zgromadzonych środków.

Komitet postara się uszanować dotychczas zgłoszone w tej sprawie inicjatywy, a jednocześnie apeluje do społeczeństwa, aby zaufało, składając ofiary i nie narzucało katarygicznych form ich użycia.

(—) (—) Janusz Jędrzejewicz, przewodniczący komitetu; ppłk Głazek; Hanna Hubicka; Piotr Kurnicki; Juliusz Łukasiewicz; Mieczysław Łupkowski; Tadeusz Schetzel; Adam Skwarczyński; gen. J. Stachiewicz; Wojciech Stępczyński; T. Szturm de Sztrem; płk J. Urych.

## Listy gończe za bandytami.

Władze poszukują zamachowców na pocztę pod Peczeniznem, zbiegłych do Czechosłowacji.

LWÓW. Ostatecznie ustalono, że sprawcami zamachu na ambulans pocztowy pod Peczeniznem i zamordowania pocztylona oraz zranienia woźnicy, są trzej młodzi ludzie w wieku od 18 do 20 lat. Ciężko ranny woźnica, znajdujący się w szpitalu, określił władzom wygląd bandytów. Cała trójka lotrów ukrywała się w lasach, skąd zbiegła do Czechosłowacji. Za zbiegami rozesłano listy gończe i zwrócono się do władz czechosłowackich, które natychmiast rozpoczęły poszukiwania, co jest znacznie utrudnione ze względu na górzysty teren karpaccy, gdzie bandyci zdołali się prawdopodobnie ukryć.

się o pomoc do rządu oraz udzielenie znacznych kredytów, które pozwoliłyby przetrwać kryzys.

Równocześnie ze sfer magistrackich komunikują, że w każdym razie magistrackie pożyczki dolarowe i inne będą spłacane regularnie i posiadaczom odnośnych obligacji nie grożą żadne niespodzianki.

## Zatarg Japonii z Chinami.

MOSKWA. — Z powodu zamordowania w Mongolji kapitana japońskiego sztabu gen. Nakamury, doszło między Chinami a Japonją do ostrego zatargu. Prasa chińska zaprzecza faktowi zabójstwa, japońskie zaś koła wojskowe otwierają mówią o konieczności okupowania części Mandżurji. Gen. konsul japoński w Mukdenie zażądał po raz drugi niezwłocznego zadośćuczynienia z powodu zabójstwa Nakamury. Na granicy koreańsko-mandżurskiej stoją dwie dywizje japońskie. Moskiewskie koła polityczne z wielką uwagą śledzą zaostrenie się stosunków chińsko-japońskich.

## Okropności powodzi w Chinach.

Sceny, ścinające krew. Setki tysięcy trupów. — Cafe dzielnicie zniszczone. — Krwa-we walki o miejsca na okrętach, uchodzących z miejsc, zagrożonych powodzią.

BERLIN. „Vossische Zeitung” zamieszcza opis naucego świadka strasznego wylewu rzeki Jang Tse. Obecny wylew tej rzeki i jej dopływów przewyższa o wiele katastroficzny wylew 1870 r. Olbrzymie masy wód zalały chińskie dzielnice miasta Hankau oraz terytorja koncesyj europejskich. Pod naporem wody przerwane zostały wały ochronne, a w wielu miejscach toły kolejowe, na których okoliczna ludność chroniła się przed zalewem. W koncesjach rosyjskiej, francuskiej i angielskiej usiłowano zatamować napływ masy wód barykadami z worków z piaskiem. W samym mieście działy się okropne sceny: niskie piętra wszystkich domów zostały zalane. Wstrząsający jest widok zwłok, których wielką ilość wyrzuca woda w płytkich miejscach. Wszelka komunikacja telefoniczna i telegraficzna została przerwana. Akcja ratunkowa przy pomocy samolotów nie daje żadnych wyników z powodu olbrzymich przestrzeni, jakie samoloty muszą przebywać. W mieście brak jest wszelkich środków żywności. Epidemja tyfu su i cholery czyni ogromne spustoszenia. Blektrownia stoi nieczynna i wieczorem miasto tonie w ciemnościach, co bardzo utrudnia akcję ratunkową. Ilość ofiar ludzkich obliczana jest na setki tysięcy. Kto posiada choć kilka dolarów, stara się o miejsce na statkach, gdzie przy zdobywaniu miejsc staczane są walki i wyjeżdża w dalsze okolice, dokąd woda nie dochodzi.

## Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Rada miasta Borysławia uchwalała jednomyślnie nazwać ulicę Truskawiecką ul. Tadeusza Hołówki.

— Dnia 19 bm. odbędzie się w Górze, pod Inowrocławiem uroczystość przeniesienia zwłok s. p. Stanisława Przybyszewskiego do nowo-wybudowanego mauzoleum, powstałego ze składek publicznych.

— Francuski minister lotnictwa Dumesnil wydał w Paryżu obiad na cześć płk. Rayskiego, szefa departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. Podczas obiadu szef gabinetu wojskowego min. Dumesnila, gen. Polimarchetti udekorował płk. Rayskiego Komandorją Legji Honorowej.

— W sobotę przyjeżdża do Warszawy znakomity uczone rosyjski prof. Samojłowicz, uczestnik wypraw podbiegunowych na Małginię i sterowcu „Zepelin”. W czasie krótkiego pobytu w Warszawie prof. Samojłowicz wygłosi jeden odczyt naukowy. Termin odczytu wyznaczono na niedzielę.

— W hotelu „Polonia” w Wilnie popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru lotnik wojskowy plutonowy 5 pułku lotniczego w Lidzie, Czesław Szuniewicz. Powodów samobójstwa nie ustalono.

— W lesie lućmierskim pod Zgierzem, znaleziono zwłoki 20 letniej kobiety. Przy zwłokach nie było żadnych dokumentów. Ze śladów ran na głowie wynika, że popełnienie zostało morderstwo. Policja prowadzi dochodzenia.

— Opróżnione przez Persję miejsce w Radzie Ligi Narodów zajmą Chiny, miejsce zaś Wenezueli Boliwia.

— Minister spraw zagranicznych Rumunji Ghika, przemawiając na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów, oświadczył, iż Rumunia gotowa jest zawrzeć pakt o nieagresji z wszystkimi bez wyjątku państwami, zarówno sąsiadującymi z Rumunją, jak i innymi.

— Greckie władze sądowe skazały dyrektora dziennika komunistycznego Rizospantisa na 5 lat więzienia i grzywnę w wysokości 21.000 drachm za oszczerczą kampanię, prowadzoną przeciwko ministerstwu sprawiedliwości.

— W Pradze zakończono obrady zjazdu międzynar. Związku Kas Chorych. Zjazd uchwalił rezolucję, stwierdzającą z uznaniem, że obowiązkowe ubezpieczenie w Kasach Chorych rozszerza się na coraz większą ilość państw oraz wskaźując, że w obecnej dobie kryzysu gospodarczego, kiedy byt robotnika znacznie się pogorszył, Kasy Chorych posiadają szczególnie wielkie znaczenie.

— Epidemja cholery w Iraku szerzy się w gwałtowny sposób. Epidemja przebiega z południa na północ i ogarnęła dorzecze Tygrysu. W ciągu ostatniego miesiąca zarejestrowano 380 wypadków śmierci i 780 wypadków choroby.



# KRONIKA.

## KALENDARZYK

Sobota 12 września: Imienina N. M. P.  
Wschód słońca: g. 5.04. Zachód 18.01.  
Długość dnia 12 godz. 57 m.

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Kordeckiego.

W nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę przez cały dzień: Stary Rynek, Kościuszki.

**Święto pułkowe 7 p. a. p.** Dnia 12 b. m. 7 pułk artylerji polowej, stacjonujący w naszym mieście, obchodzi roczne święto pułkowe. Tegoroczny obchód, jak już donosiliśmy—odbędzie się ściśle w ramach pułkowych. O godz. 10-ej odbędzie się Msza św. polowa na placu 7 pap-u, poczem defilada, o godz. 11-ej uroczyste wręczenie odznak pułkowych, o godz. 12-ej obiad żołnierski, o godz. 15-ej zaś zawody sportowe szeregowych pułku.

**Projekt opodatkowania pracowników umysłowych na rzecz bezrobotnych kolegów.** Centralna organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych poczęła we własnym zakresie akcję pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dyskutowany jest obecnie projekt opodatkowania wszystkich pracujących członków związków na rzecz bezrobotnych.

W związku z tem rady okręgowe w Warszawie, Łodzi, Radomiu, Lwowie, Krakowie i Poznaniu, otrzymały polecenie natychmiastowego przystąpienia do zorganizowania takiej akcji.

**Adwokaci a Sąd Okręgowy.** Na wczorajszym zebraniu palestry miejskiej omawiano m. in. sprawę zamieszkanego wydziału piotrkowskiego Sądu Okręgowego. Zebrani powierzyli delegatowi Rady Adwokackiej mec. Winnickiemu zbadanie w Warszawie u czynników miarodajnych istotnego stanu rzeczy oraz poczynienie odpowiednich kroków, celem wykazania konieczności dalszego utrzymania w naszym mieście Sądu Okręgowego.

**Zakłady opiekuńcze dla młodzieży w Polsce.** Liczba zakładów opiekuńczych - wychowawczych dla młodzieży w Polsce wynosi 1011. Przebywa w nich obecnie około 55,000 wychowanków i wychowanki. Z polecenia ministerstwa pracy i opieki społecznej przeprowadza się na terenie wszystkich tych zakładów badania stanu zdrowotnego młodzieży. Pierwsze badania przeprowadzono w r. 1926, zbadano jednak wtedy zaledwie część wychowanków, bo 20,000, drugie odbyło się w r. 1928, a trzecie w r. 1930. W r. 1928 zbadano już zbadanych 40,000 wychowanków, a wyniki okazały się mało pocieszające: 61 proc. dzieci cierpiało w mniej lub większym stopniu na choroby (np. 205 miało otwartą gruźlicę, 2161 jaglicę, a 1177 dzieci było nieuleczalnymi kalekami). Wyniki badań z września 1930 roku nie zostały jeszcze dotąd opublikowane.

**Pomoc bezrobotnym.** Magistrat częstochowski, jako instytucja zastępcza Obwodowego Funduszu bezrobocia, wypłacał zasiłki w okresie od 24 do 30 sierpnia 1313 bezrobotnym (706 mężczyzn, 607 kobiet) na ogólną sumę 13969,41 złotych.

**Powszechny spis ludności.** Na posiedzeniu Rady ministrów zostało podjęte rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia drugiego powszechnego spisu ludności.

Spis odbędzie się w dn. 9 grudnia r. b. według stanu o północy z 8 na 9 go grudnia.

Drugi powszechny spis będzie miał zakres większy, niż spis z r. 1921, nie obejmuje on bowiem spisu gospodarstw rolnych, leśnych, ogrodniczych, jak również gruntów wspólnych, zwierząt domowych oraz spisu sierot, ogranicza się jedynie poza spisem ludności do spisu mieszkań i budynków.

Prace przygotowawcze, organizacja przeprowadzenia i opracowanie spisu wykonane zostaną w głównym urzędzie statystycznym przez Biuro powszechnych spisów z generalnym komisarzem spisuowym na czele.

**2 Kursów Gimnazjalnych.** Istniejące od dwóch lat w naszym mieście Kursy Gimnazjalne rozpoczęły przyjmowanie zapisów na rok szkolny 1931/32.

Należy spodziewać się, że wszyscy ci, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogą uczęszczać do szkół średnich, a tem samem muszą się wyrzec osiągnięcia odpowiednich stanowisk w społeczeństwie — zapiszą się do wyżej wspo-

## Oszustwa na kolei w Częstochowie.

Kasjer biletowy Kubiczuk kradł bilety, narażając skarb państwa na wielkie straty. — Władze aresztowały bezczelnego oszusta.

Wydział śledczy dokonał w naszym mieście sensacyjnego aresztowania kasjera biletowego Jana Kubiczuka na dworcu częstochowskim. Kubiczuk dokonał wielu nadużyć z biletami zbiorowymi. Ub. niedzieli zgłosił się do kasy biletowej na tutejszym dworcu przewodnik kompanji i zażądał od kasjera wydania zbiorowego biletu na 44 osoby do stacji Grzesie, na Górnym Śląsku. Kubiczuk wydał przewodnikowi bilet, za który ten zapłacił 400 zł.; kasjer zaproponował mu, aby po zużyciu go zwrócił mu za nagrodą 100 zł. Po kilku dniach przewodnik zgłosił się do kasjera i zwrócił mu bilet, za co otrzymał umówione 100 zł.

Dziwnym trafem przewodnikiem pielgrzymki był kontroler biletowy z górnośląskiej dyrekcji kolejowej. Nie spodoba-

niałemu uczelni, by uzupełnić swoje wykształcenie.

Kursy Gimnazjalne znajdują się pod sprężystym kierownictwem wybitnych profesorów miejscowych szkół średnich i dają rękomię opanowania w łatwy i skuteczny sposób programu gimnazjalnego.

**Wielka zabawa na rzecz bezrobotnych.** Już tylko krótki czas dzieli częstochowian od niedzieli, 13-go bm., w którym to dniu odbędzie się w parku Trzeciego Maja wielka zabawa na rzecz bezrobotnych, urządzona staraniem Społecznego Komitetu Niesienia Pomocy tym nieszczęśliwym. Program zabawy — jak już donosiliśmy — nadzwyczaj urozmaicony, m. in. będzie wielka loteria fantowa, oraz wiele niespodzianek. Przygrywać będą dwie doborowe orkiestry. Wśród wielu atrakcyj wypada wymienić występ dobrze zespiewanego chóru „Pochodnia” (zespół męski), który wykona kilka utworów, niesłychanych jeszcze w Częstochowie. A więc wszyscy w niedzielę do parku Trzeciego Maja. Początek zabawy o godzinie 15-tej. Wejście tylko 50 groszy.

**Granice państwa w powietrzu** W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 78 z dnia 3 września b. r. zostało ogłoszone rozporządzenie Min. skarbu o postępowaniu celnym w związku z żeglugą powietrzną przez granicę celną Rzeczypospolitej Polskiej.

Rozporządzenie to ustala tok postępowania przy przylocie do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej i odlocie z tegoż statków powietrznych zagranicznych i krajowych, wprowadza ułatwienia dla turystów, podróżujących drogą powietrzną, a dla obywateli państw obcych zajmujących stanowiska dyplomatyczne poza granicami obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej osobne przepustki lotnicze, upoważniające wymienione osoby do czasowego wprowadzenia do obszaru celnego R. P. statków powietrznych bez opłat celnych i zabezpieczenia celnego. Przepustki takie będą wydawały ambasadry i poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej.

**Cło na książki polskie z zagranicy.** Doniosłe zarządzenie, chroniące przemysł graficzny w kraju.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie wprowadzające nowe stawki celne na książki, wytwory graficzne, oraz fotografie.

W ostatnich czasach zaczęły pojawiać się w handlu księgarskim książki polskie, drukowane zagranicą. Taki stan rzeczy odbija się ujemnie na interesach polskiego przemysłu graficznego, stwarza zatem konieczność wprowadzenia odpowiedniej ochrony celnej.

Cła na książki wprowadzone teraz poraz pierwszy do polskiej taryfy celnej, oddawna istnieją w wielu taryfach zagranicznych, jak np. w Bułgarji, Estonji, Finlandji, Łotwie, Grecji, Jugosławji, Holandji i Stanach Zjednoczonych.

Nowa taryfa wprowadza nową stawkę na książki obrazkowe dla dzieci, co w rzeczywistości jest obniżeniem dotychczasowego obciążenia celnego, książki te bowiem cłono dotychczas narówni z drukami wielobarwnymi. Podwyższenie cła na fotografie dokonane zostało z konieczności zapewnienia produkcji fotograficznej. Dotychczas fotografie opłacały niższe cło, niż surowiec do ich wyrobów, t. j. papier światłoczuły. Przy takim ustosunkowaniu stawek celnych na surowiec i gotowy wyrób, produkcja krajowa nie mogła się, oczywiście nale- żyście rozwijać.

Termin wejścia w życie nowego rozporządzenia ustalono na 1 października.

bały mu się machinacje kasjera, to też doniósł o całym zajściu odnosnym władzom. Przystąpiono do rewizji kasy, która stwierdziła, że Kubiczuk w książeczce biletowej, pozostającej w kasie, jako dowód, wpisał jedynie bilet do Blachowni na 44 uczniów, w tem trzech bezpłatnie, wymieniając pobraną sumę tylko na 24 zł., gdy tymczasem przewodnikowi wydał bilet do stacji Brzezie, na Śląsku, gdzie figurowała suma 400 i kilkunastu złotych. Kubiczuk oddał się sam w ręce policji. Zeznaje on, że żona jego jest chora na raka i zachodziła konieczność operacji, na którą nie miał pieniędzy, dlatego też dopuścił się nadużyć. Władze kolejowe z inspektorem Koblewskim, prowadzą dalsze dochodzenia, aby stwierdzić czy Kubiczuk nie dokonał jeszcze innych nadużyć.

**Puste sleepingi i wozy restauracyjne.** Po niezwykle ożywionym ruchu na naszych kolejach, powstałym w końcu ub. miesiąca i początkach bieżącego, w tych dniach zauważono jaskrawo opadłą frekwencję pociągów, co ujawnia się najdobitniej w pustkach wozów sypialnych i restauracyjnych. Świadczyły to ma, że obecnie jeżdżą ci tylko, którzy muszą i którzy starają się podróż odbyć najtaniej, a: z minimalną wygodą.

**Próby śpiewu „Lutni”** odbywają się stale od godz. 19.30 w lokalu własnym (gmach teatru, wejście od ulicy Jasnogórskiej) we wtorki i piątki. Dziś, w piątek, druga próba po rozpoczęciu sezonu zimowego. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie. Na próbach przyjmuje się także nowych członków. Chór mieszany „Lutni” przygotowuje się do koncertu inauguracyjnego, z b. uroczajnym programem.

### Kto wygrał na loterii?

Wczoraj, w drugim dniu ciągnięcia 5 ej klasy 23-ej polskiej loterii państwowej, padły większe wygrane na następujące numery:

Zł. 20.000 na N-ry: 37179 141975.  
Zł. 15.000 na N-ry: 27974 146390.  
Zł. 10.000 na N-ry: 50352 155574.  
Zł. 5.000 na N-ry: 58878 73567 107295  
112724 189912 170408 197480 198825.  
Zł. 3.000 na N-ry: 19526 59505 155555.  
Zł. 2.000 na N-ry: 22087 36172 47665  
92268 95970 101044 111279 121537 180144  
148792 154182 163500 173966 181691  
181868.  
Zł. 1.000 na N-ry: 9179 11869 14631  
14631 19887 33535 36386 42100 45293  
62258 64185 73586 102691 104320 110047  
111858 116077 146603 169449 170060  
171710 175969 181081.

### Finałowe zapasy atletów w Cyrku Sportowym.

#### Sztekker w roli prelegenta.

Takiego podniecenia, jak wczoraj jeszcze nie było. Bohaterami wieczoru byli Sztekker i Pooshoff, których zachowanie się w czasie walki decydującej o pierwszeństwie do czołowego miejsca w obecnym turnieju było niżej krytyki.

Przebieg spotkania publiczność śledzi z wielkim zainteresowaniem, w miarę jednak trwania walki, która zamieniła się w brutalną bijatykę, zainteresowanie ustąpiło miejsca oburzeniu. Tempo walki było błyskawiczne, obaj przeciwnicy operowali przeważnie niedozwolonymi chwytami. Publiczność, rzecz prosta, podzielona na dwa obozy podniecała swych ulubieńców. Zapaśnicy byli niezwykle zdenerwowani. Arbiter p. Brański próbował wpłynąć na walczących, co jednak nie dało żadnego rezultatu. Atletci okładali się pięściami, pomagali sobie kolanami i wykręcali ręce.

Wreszcie w 32 min. doszło do incydentu. Pooshoff będąc w „kluczu” Sztekkera w nieprawidłowy sposób zwołał się z niego i opuścił ring, nie chcąc dalej walczyć, gdyż, jak twierdził, Sztekker chce mu złamać rękę. Samowolne opuszczenie ringu wywołało reakcję wśród kolegium sędziowskiego, które po kilku upomnieniach przyznało Sztekkerowi zwycięstwo.

Willing w 17 min. pokonał Krausera. Sasorskiemu zapisano zwycięstwo nad Wajnura, za zbyt brutalne metody walki Azjaty. Silny Martynoff w 28 min. pokonał Stibora. Saint Mars złożył 300 franków na walkę amerykańską ze Sztekkerem.

Dziś w piątek sensację budzi występ Sztekkera w roli prelegenta. Przed wal-

kami o godz. 20 min. 45, Sztekker wygłosi referat p. t. „Każdy człowiek może i powinien być silnym i zdrowym”, poczem Sztekker zdradzi tajemnicę swego treningu i wykona ćwiczenia praktycznie na ringu ze swym uczniem Sasorskim. Poza tem walczą: decydująca Stibor—Jaago, decydująca Sasorski—Willing, walka amerykańska aż do rezultatu na wezwanie Saint Marsa o premję 300 franków ze Sztekkerem i sensacyjny mecz bokserki bez ograniczenia rund aż do K. O. Wajnura — Sudakow.

**Napad na mieszkanie.** Mimo ukazania się obwieszczeń w sprawie sądów doraźnych, przestrzegających przed wszelkimi gwałtami, napadami i t. p., szumowiny miejskie nie mogą się, jak dotąd, opanować i nadal grasują na terenie naszego miasta. Do mieszkania p. Z. f. j. Miarki (Tartakowa 21) przyszedł niejaki Józef Kolewiński i bez żadnych powodów pobił ją dotkliwie oraz zdemolował jej mieszkanie. Policja niewątpliwie zajmie się opryskiem i postara się o to, aby unieszkodliwić go na dłuższy przeciąg czasu.

**Jechał na gapę.** Na tutejszej stacji kolejowej policja zatrzymała niejakiego Aleksandra Marcińczyka, bez stałego miejsca zamieszkania, który jechał bez biletu pociągiem towarowym do Piotrkowa. Marcińczyka przekazano Sądowi Grodzkiemu.

**Z kroniki policyjnej.** Za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu kołowym, policja spisała 1 protokół, za opilstwo 3, za zakłócenie spokoju publicznego 2, za chodzenie po torze kolejowym 1.

**Za kradzież węgla** z pociągu policja spisała protokół na Annę i Jana Patyków (Tartakowa 21).

#### — Kradzieże.

— Z korytarza Banku Ludowego skradli nieznani sprawcy p. Zygmunto- wi Jędrzejkiewiczowi (Mirowska 14) rower, wartości 80 złotych.

— P. Adamowi Grajoskowi, zam. w gm. Mierzyce, pow. wieluńskiego, skradziono z wozu, stojącego na Nowym Rynku, płaszcz gumowy, wartości 30 zł.

— Nieznani sprawcy skradli p. Gerszonowi Krebsmanowi (Nadrzeczna 8), z podwórza 4 beczki piwa, wartości 100 zł.

### Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

#### Wybory do samorządu gminnego w Olsztynie.

W ub. sobotę odbyły się w Olsztynie wybory do samorządu gminnego—wójta i 12 radnych. Jako kandydaci na wójta wybrani zostali pp.: Antoni Stepien i Stanisław Bieniek. Kto z nich zostanie wójtem — rozstrzygnie starosta, p. inż. Kühn.

Na stanowisko radnych weszli z wyborów pp.: Andrzej Tomza, Antoni Strączyński, Franciszek Woźniak, Władysław Jasiński, Piotr Zębik, Kazimierz Małyko, Antoni Barczyk, Teofil Zaręba, Roman Catusiński, Wojciech Kandys, Roman Prostacki i Sylwester Łyszczarz.

#### Ogłoszenie.

N. E. 439-31  
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 21 września 1931 r. od godziny 10-ej zrana w Zagórze, gminy Kłobucko, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Stanisława Koszczyka, mianowicie: krowy i jałówki, ocenionych na zł. 420.  
Dnia 7 września 1931 r.

N. E. 4637a-30.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 22 września 1931 r. od godziny 10 zrana w Częstochowie, ulica Kołtataja pod Nr. 25 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Marcina Gnily i Bronisława Pluskoty, mianowicie: autobusu ocenionego na zł. 1,200, który może być sprzedany niżej szacunku jako w drugim terminie.  
Dnia 9 września 1931 r.

Komornik Sądowy Józef Kossek.

#### Ogłoszenie.

Nr. E. 2824-31  
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie I-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona (Jasna) Nr. 5, ogłasza, że w dniu 18 września 1931 r. od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. Krótkiej Nr. 3, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do ICKA MENDLA i RYWKI małż. LEWKOWICZ, mianowicie: mebli domowych i pianina, ocenionych na zł. 3650.  
Dnia 31 sierpnia 1931 r.

Komornik Sądowy K. PEŁKA.

**Kupujcie tylko  
wyroby krajowe!**



## Z KRAJU.

## Napał w celu rabunkowym na własnego ojca.

Władze policyjne zaalarmowane zostały przed kilku dniami wiadomością o dokonanym napadzie rabunkowym na osobie pewnego reemigranta z Niemiec. Napadu dokonano na terenie gminy Kopie, w pow. wieluńskim. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie ustaliło, że dokonali go dwaj bracia Michał i Stanisław Kwaśniewscy. Napadniętym okazał się niejaki Józef Kwaśniewski ojciec obu opryszków dochodzenia uważany za nieżyjącego. W 1914 roku Józef Kwaśniewski wcielony był przez Moskali do wojska, gdzie został ciężko ranny, podany jednak omyłkowo za zabitego. Gdy wybuchła rewolucja rosyjska, Kwaśniewski przedostał się do Japonii, tułał się po różnych krajach, gdzie dorobił się większego majątku. Przez jakiś czas przebywał w Niemczech, gdzie stracił część swego kapitału, poczem postanowił wrócić do kraju. Po przybyciu w strony rodzinne zapragnął dowiedzieć się czegoś o swej rodzinie. Synowie jego tymczasem dowiedzieli się, że w ich strony przyjechał bogaty reemigrant. Nie wiedząc o tem, że bogacz jest ich ojcem, dokonali nań napadu rabunkowego. Opryszków ujęto i osadzono w więzieniu. Gdy ojciec dowiedział się, że napadu dokonali jego własni synowie, starał się o zwolnienie ich, jednakowoż sędzia śledczy nie przystał na to, wobec czego obaj posiadają aż do rozprawy sądowej.

## Morderca z przed 5 lat.

Sledztwo prowadzone w sprawie morderstwa, dokonanego na osobie Józefa Jankowiaka w Poznaniu przy ul. Półwiejskiej 20, o czym pisaliśmy, odkryło nowe szczegóły. Stwierdzono, że Jankowiak posiadał w chwili morderstwa 2 miliony marek, zainkasowane dla banku. Suma ta, w owych czasach była dość wysoka, pomimo ówczesnej inflacji. Część tych pieniędzy otrzymał aresztowany przez kilku dniami restaurator R., współnik mordercy Hałasa. R. symuluje od początku aresztowania obłąd. Policja bada w dalszym ciągu osoby, które w krytycznych dniach lipca 1928 roku widziały mordercę lub zamordowanego.

Dotąd nie nadeszło z Paryża potwierdzenie aresztowania H.łasa, pomimo wysłania przed kilku dniami, telegraficzne go nakazu aresztowania.

Morderca sądzony będzie prawdopodobnie w Polsce, pomimo że od czasu wyjazdu jego do Francji upłynęło 5 lat, w czasie których mógł się naturalizować we Francji. Hałas pracuje we Francji w

## Do ruin legendarnego miasta Saby

## Wyprawa uczonego polskiego.

Bawił onegdaj w Warszawie p. Jan Pomorski, wysłannik uniwersytetu poznańskiego. P. Pomorski udaje się w wyprawę naukową do południowej Arabii gdzie będzie dokonywał zdjęć fonograficznych dla zakładu muzykologicznego uniwersytetu poznańskiego. Wyprawa udaje się do kraju Jemen w południowej Arabii, bardzo mało jeszcze zbadanego przez europejczyków. P. Pomorski mu towarzyszyć będzie p. Jan Helfritz, wysłannik uniwersytetu berlińskiego. Pp. Pomorski i Helfritz zostali zaproszeni przez króla państwa Jemen do stolicy Sanaa.

Głównym celem ekspedycji, poza zdjęciami fonograficznymi, jest dotarcie do starożytnych ruin miasta Saba'y. Ru-

fabryce drutu, gdzie nie jest lubiany przez swych przełożonych.

## Bandyci z zakordonu.

W rejonie Kostrowicze patrol K. O. P. natknął się na 4 uzbrojonych osobników, którzy skradali się koło zabudowań Edwarda Butkowskiego, właściciela majątku Ulanowo. Osobnicy ci na widok patrolu rzucili się do ucieczki, oddając 4 strzały do ścigających ich żołnierzy. W czasie ucieczki bandyci zgubili torbę, napełnioną nabojami i granatami. W dalszym pościgu 2 z nich zdołano pochwycić tuż przy słupie granicznym. Aresztowani bandyci nie posiadali żadnych dokumentów i podają się za zbiegów rosyjskich, tłumacząc się, że widząc zdaleka żołnierzy, wzięli ich za żołnierzy bolszewickich i dlatego do nich zaczęli strzelać. Zatrzymanych przekazano policji powiatowej.

## ZE SWIATA.

## Zgon zasłużonego Polaka.

W Gdańsku zmarł ś. p. dr. Michał Litewski, zasłużony działacz polski w tem mieście i na Pomorzu. Towarzysz szkolny pierwszego wojewody pomorskiego, ś. p. dr. Łaszkowskiego i marszałka Trąpczyńskiego, w Gdańsku osiadł przed 40 laty. Poza działalnością lekarską, zajął się działalnością społeczną, szczególnie w dziedzinie gospodarczej. Był założycielem Banku Ludowego w Gdańsku, współpracując z ks. Wawrzyniakiem, przed 22 laty założył „Bank Kaszubski w Wejherowie”, spółki handlowe „Kupiec” i „Merkur”, będąc zarazem pierwszym inicjatorem utworzenia Tow. młodzieży kupieckiej i „Lutni”. Będąc

iny te znajdują się na blisko tysiąc km. wgląd kraju. Ponieważ droga do nich prowadzi przez wysokie góry, a w kraju tym prócz mułów i wielbłądów niema żadnych innych środków lokomocji, do ruin nie zdołał jeszcze dotrzeć żaden europejczyk.

Pp. Pomorski i Helfritz będą prócz tego studjowali folklor mieszkańców Jemenu.

Jak się dowiadujemy, p. Pomorski udaje się samolotem do Salonik, skąd przez Ateny i Port Said pojedzie do Adenu. Tam też rozpocznie właściwą wyprawę. P. Helfritz wyjechał już uprzednio do Egiptu, by odebrać i sprawdzić instrumenty naukowe, które zabierają ze sobą podróżnicy.

czynnym członkiem wielu towarzystw i przedsiębiorstw gospodarczych, w chwili, kiedy powstała państwowość polska, całe swoje oszczędności umieszcza w pożyczce odrodzenia. Z usposobienia niezwykle zrównoważony, niechętnie brał udział czynny w życiu politycznym. Nie zwykłe skromny, wręcz odmówił, gdy społeczeństwo chciało wyjednać mu wysokie odznaczenie za służbę społeczno-gospodarczą. Zmarł cicho, żalowany przez wszystkich, którzy znali go jako jednego z najlepszych patriotów polskich w Gdańsku i na Pomorzu.

## Ucieczka z Mińska 2-ch Białorusinów.

Onegdaj wieczorem w rejonie Wilejki na teren Polski przedostało się 2-ch osobników narodowości białoruskiej, którzy zbiegli z więzienia mińskiego. Zbiegowie opowiadają, iż w czasie przekraczania granicy zostali ostrzelani przez sowieckich strażników. Jeden z ich towarzyszy został ciężko zraniony i przez patrol sowiecki ujęty.

## Historyczny okręt Stanów Zjednoczonych wypłynął na pełne morze.

W dniu 2 września wypłynął z portu w Bostonie na pełne morze historyczny w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, okręt „Old Ironsides”, udając się do Portsmouth.

„Old Ironsides” zbudowany został na rozkaz Jerzego Waszyngtona i spuszczone na wodę niedaleko miejsca dotychczasowego swego postoju, w dniu 21 go października 1798 roku, liczy więc niemal tyle lat, co i państwo Stanów Zjednoczonych Am. Półn.

Przez ostatnie 35 lat „Old Ironsides”

nie wypływał na morze, bowiem staruszek był bardzo schorzał i dopiero teraz, po wzmocnieniu i odnowieniu go, mógł ponownie wyruszyć w drogę. Remont tego historycznego okrętu był rzeczywiście gruntowny: zmieniono w nim na nowe 85 proc. części drewnianych. „Old Ironsides” ma odbyć podróż wzdłuż brzegów Oceanu, a możliwe, że zawita nawet do innych części Stanów Zjednoczonych Am. Północnej. Podróż tego 133-letniego okrętu, związana jest ściśle ze zbliżającym się obchodem ku czci pierwszego prezydenta niepodległych Stanów, Jerzego Waszyngtona, z racji dwuchsetnej rocznicy jego urodzin. Obchód ten uroczystość święcony będzie w całych Stanach Zjednoczonych w roku przyszłym i trwać będzie od 22 lutego (dzień urodzin Waszyngtona) do 24 listopada roku 1932.

## Co usłyszmy dziś przez Radio?

Warszawa, dnia 12 września.

- 11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
- 14.50 Komunikat gospodarczy.
- 15.25 „Przegląd wydawnictw periodycznych”.
- 15.45 Komunikat sportowy.
- 16.00 Słuchow. dla dzieci ze Lwowa.
- 16.30 Piosenki Z. Noskowskiego.
- 16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żegluga i rybaków.
- 16.50 Odczyt z Krakowa.
- 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.35 Odczyt ze Lwowa.
- 18.00 Godzina młodych talentów.
- 19.00 Rozmaitości.
- 19.20 Płyty gramofonowe.
- 19.30 Giełda rolnicza.
- 19.45 Urz. Kom. Państw. Instytutu Meteor.
- 20.00 Pras. dziennik radiowy.
- 20.10 Komunikat sportowy I.
- 20.15 Koncert popularny.
- 22.00 „Na widnokręgu”.
- 22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
- 22.20 Kom. meteorol., polic., sport.
- 22.25 Program na dzień następny.
- 22.30 Utwory Chopina.
- 23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 12 września.

- 11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
- 15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
- 15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

ZGUBIONO książkę wojskową na nazwisko Józef Warzecha, wystawioną przez P. K. U. w Częstochowie.

DO SPRZEDANIA dom w Częstochowie, blisko kościoła, potrzeba gotówki 40 tysięcy. Zgłoszenia w adm. „Słowa Częstochowskiego” pod Nr. 26.

ODNAJME pomieszczenie na warsztat krawiecki lub inny. Wiadomość: adm. „Słowa Częstochowskiego” pod 26.

GABRIEL BERNARD.

## RYCERZE SZATANA

ROMANS.

18)

— Stop! — szepnął po trzech minutach — jaja się ugotowały.

Jednym z udoskonalen aparatów, w który się zaopatrył Aristide Prunelle na podróż do Vichy, było to, że pozwalał usunąć gaz usypiający z lokalu, gdzie wszyscy spali, nie budząc nikogo. Należało tylko odkręcić drugi kran.

W ten sposób policjanci mogli bezkarnie wchodzić do lokalu i wiązać bezbronnnych śpiących.

To samo miało miejsce na parterze willi Marinette, której drzwi Fanchette uczciwie wylała.

W pokoju narożnym znaleźli trzech mężczyzn, których sen zmożył przy kartach. Zupełnie nieprzytomni gracze nie zdali sobie nawet sprawy, że ich wiąza jak serdelki.

Podczas, gdy Fanchette i Bavolet dokonywali tej czynności, Prunelle i Leander Biche skierowali się na pierwsze piętro.

Oświecali sobie drogę latarką elektryczną, którą główny inspektor policji podał towarzyszowi, sam trzymając w pogotowiu rewolwer.

Drzwi zamknięte od strony zewnętrznej pozwoliły im domyśleć się na pierwszy rzut oka, w którym pokoju zamknięto więźniów.

Istotnie, wszedłszy, znaleźli zaginionych.

Aleksander Bréantier nie próbował

ukrywać zdumienia, spowodowanego niespodzianem uwolnieniem; natomiast Olivier, spokojny i uśmiechnięty, nie okazywał najmniejszego zdziwienia, jakgdyby uważał zjawienie się wybawców za rzecz całkiem naturalną.

Aristide Prunelle wymienił swoją godność; ale gdy minister zasypał go pytaniami, pragnąc się dowiedzieć, w jaki sposób policja mogła w tak krótkim czasie odnaleźć miejsce jego uwięzienia, inspektor przerwał mu, mówiąc:

— Znajdujemy się w Vichy, panie ministrze. Ale proszę mi wybaczyć, że nie będę pana szczegółowo informował, nie mam na to czasu. Pozwól sobie prosić pana o odpowiedzenie na kilka pytań, musimy spróbować wyłapać resztę bandy.

— Słusznie — rzekł Bréantier — proszę pytać.

— Czy prawdą jest, że dano panu czas do pojutrze, czyli do poniedziałku do dwunastej w południe na podpisanie pewnych warunków, grożąc w przeciwnym razie śmiercią?

— Prawdą.

— Czy prawdą jest, że w razie, gdyby się pan zdecydował, miał pan dać znać przez telefon?

— I to jest prawdą.

— Czy miał pan telefon do dyspozycji w tym samym pokoju?

— Oto jest — wskazał minister aparat.

Nie bacząc na radość, spowodowaną pomyślnym wypełnieniem zadania, inspektor główny Aristide Prunelle odczuwał coś w rodzaju lekkiego osłupienia.

Rzucił przerażone spojrzenia w kierunku Leandra Biche i przypominając

sobie dziwaczne zachowanie małego człowieka, zadawał sobie wciąż pytanie nie do rozwiązania:

„Skąd, u diabła, ten hultaj mógł znać takie szczegóły? Nawet gdyby był wspólnikiem jeszczeby nie mógł wszystkiego wiedzieć”.

Jednak trzeba było odłożyć na później rozwiązanie tej zagadki.

W danej chwili inspektorowi szło głównie o przyłapanie reszty bandy, jak to już zresztą powiedział.

Zwrócił się więc do Aleksandra Bréantier.

— Panie ministrze, chcę z tą wielką liczbą osób, jakie mam do swej dyspozycji, zamienić ten dom w pułapkę. Następnie będzie pan łaskaw zatelefonować, że zgadza się pan na pertraktacje. Zobaczymy, co z tego wyniknie. Zresztą nie mam nic innego do wyboru.

Zajęty obmyśleniem szybkiego działania Aristide Prunelle, pomyślał jednakowoż ciekawością, kimby mógł być tajemniczy towarzysz ministra.

Czytelnik zauważył zapewne, że Leander Biche nie chciał wymieniać nazwiska Oliviera. Zarówno w memorjale, złożonym sędziemu śledczemu, jak i w rozmowach z inspektorem głównym nazywał go stale „panem X...”

Obecne zachowanie się obu osobników nie mogło dopomóc do rozproszenia wątpliwości policjanta.

Podczas, gdy Prunelle zadawał pytania ministrowi, Olivier zasiadł spokojnie w fotelu i zapalił papierosa.

Zaś Leander Biche zajął drugi fotel i również zapalił.

Możnaby sądzić, że ci dwaj ludzie są sobie zupełnie obcy; że się widzą po raz pierwszy w okolicznościach niezwykłych,

a przez szacunek do władzy nie odważają się wszcząć rozmowy prywatnej.

Inspektor główny przedsięwziął niezwłocznie środki, jakich wymagała sytuacja.

Fanchette i Bavolet zajęli posterunek na parterze, aby się niespodzianie rzucić na każdego, kto przybędzie. Mieli wpuścić do willi oczekiwane osoby, które zapewne przyjdą z całą ufnością w przekonaniu, że ich trzech współnicy dzielnie trzymają wartę.

X.

## CORAZ WIĘCEJ TAJEMNIC.

Wydawszy ściśle dyspozycje i skontrolowawszy, że zostały zrozumiane, Aristide Prunelle powrócił na pierwsze piętro, gdzie czekali nań Aleksander Bréantier, Leander Biche oraz Olivier — ten człowiek, o którym nie jeszcze nie wiedział prócz tego, że wydawał się bliskim przyjacielem ministra kolonij.

— Jeśli pan tak łaskaw, panie ministrze, proszę sobie przedstawić, że jest pan nadal uwięziony i nie znajdując innego wyjścia, zgadza się pan na rozmowę.

To mówiąc, Prunelle podał Bréantierowi słuchawkę, dodając:

— Pozwoli pan, że wezmę drugą.

Minister nie uczynił żadnej objecki, znać jednak było, że z trudem panuje nad zdenerwowaniem.

Pomimo to, rozpoczął rozmowę głosem spokojnym i normalnym.

— Halo...! — odezwał się.

Upłynęło kilka sekund, cała wieczność dla słuchaczy. Wreszcie głos męski odpowiedział:

— Aha! To pan... Słucham.

D. c. n